

Województwo śląsko- małopolskie? Pojawił się taki pomysł

25 lutego 2019

Kosmetyczna zmiana nazwy czy może utworzenie nowych województw? 20 lutego Stowarzyszenie Beskidzki Dom złożyło w Urzędzie Wojewódzkim oraz w Urzędzie Marszałkowskim w Katowicach petycję w sprawie zmiany nazwy województwa śląskiego na śląsko-małopolskie. Inicjatywę poparło 9 innych organizacji.

Twórcy inicjatywy zaznaczają, że podjęty przez nich krok ma na celu zwrócenie uwagi na różnorodność województwa i nierówne traktowanie poszczególnych jego rejonów. Jak czytamy w petycji stworzonej przez Stowarzyszenie Beskidzki Dom: „Organizacje z Częstochowy, Zagłębia i z naszych stron łączy świadomość historycznego i kulturowego dziedzictwa, które musi podlegać szczególnej ochronie również w nazwie i heraldyce województwa, do którego nas przydzielono. To początek nowej drogi, drogi do upodmiotowienia nieśląskich części województwa i stworzenia prawdziwie silnego, wielokulturowego regionu administracyjnego, gdzie nikt nie będzie czuł się dyskryminowany, a jego małopolskie kulturowe dziedzictwo, zróżnicowane od Częstochowy przez Zagłębie po Żywiecczyznę będzie szanowane i promowane na równi ze śląskim.”

Pomysłodawcy zmiany nazwy województwa śląskiego na śląsko-małopolskie swoją decyzję tłumaczą faktem, że wschodnia część województwa śląskiego jako historyczna Małopolska ma odrębną od Śląska historię, tożsamość i kulturę regionalną, co w ich przekonaniu nie jest dziś dostatecznie mocno akcentowane.

Jak zauważa dr Grzegorz Wnętrzak, wiceprezes Stowarzyszenia Beskidzki Dom: „Niestety, zaniedbana została jego (woj.

Śląskiego – przyp. red.) wschodnia część i to nie tylko w wymiarze gospodarczym czy ekonomicznym, ale głównie w wymiarze kulturowym i społecznym. Głównym zaniedbaniem jest narzucanie tożsamości śląskiej i brak podkreślania odmiennej tożsamości pozostałych części województwa.”

Sygnatariusze petycji podkreślają też, że dziedzictwo wschodniej części województwa jest lekceważone przez władze państwowe i regionalne, środki masowego przekazu oraz liderów opinii zarówno na poziomie województwa, jak i ogólnopolskim. Argumentują także, że wprowadzenie podwójnego nazewnictwa sprzyjałoby upodmiotowieniu wszystkich ziem wchodzących w skład województwa, a co za tym idzie, pozwoliłoby mieszkańcom jego małopolskiej części czuć się współgospodarzami na równi ze Ślązakami.

Inicjatorzy zmian zaznaczają też, że praktyka podwójnego nazewnictwa sztucznych regionów administracyjnych nie jest niczym nowym i od dawna praktykowana jest w całej Europie. Jak czytamy w petycji: „(...) jest praktykowana w Europie, na przykład w Niemczech (kraj związkowy Badenia-Wirtembergia), Węgrzech (komitat Borsod-Abauj-Zemplin) czy Czechach (województwo śląsko-morawskie). Również w Polsce znajdziemy podobne przykłady (woj. kujawsko-pomorskie czy warmińsko-mazurskie). Wzorem właściwej wrażliwości historycznej może być powiat bielski ziemski, którego herb nawiązuje zarówno do tradycji małopolskich, jak i śląskich.”

Wspomnianą petycję podpisały następujące organizacje: Stowarzyszenie Beskidzki Dom (Bielsko-Biała), Stowarzyszenie Niezależni.BB (Bielsko-Biała), Stowarzyszenie Forum dla Zagłębia Dąbrowskiego (Będzin), Związek Podhalań Oddział Górali Żywieckich w Miłówce (Miłówka), Związek Podhalań Oddział Górali Żywieckich w Wilkowicach (Wilkowice), Towarzystwo Miłośników Ziemi Bielsko-Bialskiej (Bielsko-Biała), Towarzystwo Miłośników Ziemi Bestwińskiej (Bestwina), Towarzystwo Miłośników Dankowic (Dankowice), Beskidzkie Towarzystwo Oświatowe, (Miłówka) i Stowarzyszenie Lokalni

(Częstochowa).

Pomysł zmiany nazwy województwa wywołał gorącą dyskusję toczącą się na łamach mediów, zarówno tradycyjnych jak i społecznościowych, od niemal tygodnia. Mieszkańcy śląskiego podzielili się na dwie frakcje: wspierającą pomysł oraz odrzucającą go. Dyskusja ta posiada jeszcze jeden wymiar. Wiele osób nie zdawało sobie do tej pory sprawy ze złożoności województwa, jego olbrzymiej różnorodności i historycznych podziałów. Można zatem uznać, że wymiana poglądów na temat nazwy sprowokowała także debatę o ziemiach tworzących ten region administracyjny.

Zgłoszono pomysł, ale zapomniano o konsultacjach społecznych

O zdaniem na temat zmiany nazwy województwa zapytaliśmy Grzegorza Frankiego, prezesa Związku Górnośląskiego. Jak zauważa: „Nazwa województwa, którą proponuje Stowarzyszenie Beskidzki Dom i inne stowarzyszenia istotnie odzwierciedlałaby stan faktyczny tego, z czego aktualnie nasze województwo tak naprawdę się składa, czyli w większości z ziem należących dawniej do Małopolski. Dziwi mnie jednak, że ktoś trochę jak z kapelusza wyciągnął pomysł zmiany nazwy województwa. Nie słyszałem, żeby złożenie petycji poprzedziła jakaś debata społeczna zainicjowana przez to środowisko. A skoro państwo, którzy tę petycję złożyli, twierdzą, że zrobili to po to, aby dowartościować mieszkańców tych nieśląskich części województwa, to dziwię się, że nie chcą po prostu aby te gminy znalazły się w województwie małopolskim.”

W poruszeniu tematu związanego ze zmianą nazwy województwa Grzegorz Franki widzi także dobrą stronę. Pozytywnym akcentem związanym ze wspomnianą petycją jest to, że być może ten pomysł wywoła dyskusję w wielu środowiskach dotyczącą tego, jak nasze województwa powinny wyglądać. „Reforma administracyjna została przeprowadzona 20 lat temu. Może

nadszedł już czas, aby na bazie rozmaitych doświadczeń przeorganizować podział administracyjny kraju? Gdyby do tego doszło, będę postulował stworzenie województwa, które zjednoczyłoby wszystkie ziemie górnośląskie. W skład takiego województwa weszłaby połowa terytorium obecnego województwa śląskiego i większa część województwa opolskiego.”

Podkreśla też, że jego zdaniem nadszedł czas, żebyśmy jako obywatele odpowiedzieli sobie na pytanie, czy chcemy żeby podział administracyjny kraju odzwierciedlał historyczne regiony naszego państwa, czy nie ma to dla nas większego znaczenia? Jak mówi: „Gdybyśmy chcieli pogłębiać samorządność, to wówczas jak najbardziej regiony administracyjne powinny się opierać na regionach historycznych. Jeśli natomiast państwo ma być bardziej unitarne i zarządzane centralnie, to dajmy sobie po prostu spokój.”

Kroki podjęte przez Stowarzyszenie Beskidzki Dom prawdopodobnie zainicjują dyskusję na temat przyszłego kształtu województw. Może pojawi się postulat secesji? Czy wtedy Związek Górnośląski postulowałby utworzenie województwa górnośląskiego? „W takim przypadku powinniśmy się wzajemnie wspierać. Mieszkańcy tych nie-śląskich ziem, którzy chcieliby przyłączyć do Małopolski, powinni być wspierani przez Ślązaków, a oni powinni nas wspierać, żebyśmy znaleźli się w jednym województwie górnośląskim z tzw. Opolszczyzną. Sama zmiana nazwa województwa niczego nie zmieni, choć jak już podkreślałem, bardziej odzwierciedlałaby stan faktyczny, ale niech dyskusja trwa, a decydenci, niech wsłuchują się w głos obywateli.”

Głos w dyskusji zabrał również dr Bogusław Tracz z Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach. Co sądzi o inicjatywie zaproponowanej przez stowarzyszenia reprezentujące wschodnią część województwa śląskiego? „Pomysł uważam za absurdalny. To oczywiste, że granice, a tym bardziej nazwy dzisiejszych województw nie pokrywają się z granicami krain historycznych (które nota bene również zmieniały się na przestrzeni

dziejów). I tak np. w obrębie dzisiejszego województwa wielkopolskiego znajdują się skrawki ziemi sieradzkiej, łęczyckiej i kilka gmin historycznie będących częścią Śląska. Z kolei województwo świętokrzyskie to przecież historyczna Małopolska i być może bardziej zasadna byłaby nazwa np. Małopolska Północna. Również „podzielonym” regionem jest województwo podkarpackie, na które składa się część Małopolski i ziem dawnej Rusi Czerwonej. Przykłady można by mnożyć. Wydaje mi się, że nie sposób ustalić taką nazwę, która uwzględniałaby wszystkie historyczne zawiłości danego obszaru.”

Podkreśla także, że dziś na terenie historycznego Śląska mamy trzy województwa: dolnośląskie, opolskie i śląskie. Te dwa ostatnie leżą na obszarze Górnego Śląska, który – w dużym uproszczeniu – jest krainą położoną na terenie dzisiejszej Polski i częściowo Czech. Wylicza także, że: „Na dzisiejszą, polską część Górnego Śląska składają się dwa województwa: opolskie i śląskie. Przy czym aktualne granice tego ostatniego nie są tożsame z przedwojennym województwem, śląskim, województwem śląskim (zwanym śląsko-dąbrowskim) z lat 1945–1950, ani katowickim z lat 1950–1975 (w latach 1953–1956 stalinogrodzkim) i katowickim z lat 1975–1998. Co więcej w skład dzisiejszego województwa śląskiego wchodzi również tereny będące częścią historycznej Małopolski (Zagłębie Dąbrowskie, Żywiecczyzna, ziemia częstochowska). W tym sensie petycja złożona przez Stowarzyszenie Beskidzki Dom wydaje się zasadna. Jednak jak już nadmieniłem granice krain historycznych to jedno, a granice współczesnych jednostek administracyjnych to drugie. Oczywiście byłoby najlepiej, gdyby historyczne i współczesne granice pokrywały się, ale tak nie jest, co zresztą nie dotyczy tylko granic wojewódzkich.”

Problem stanowi polityka

historyczna

Dr Bogusław Tracz prawdziwego problemu nie upatruje w nazwie województwa, tylko w szeroko pojętej regionalnej polityce historycznej, która powinna uwzględniać różne, często nawet antagonistyczne względem siebie tradycje. Jego zdaniem centralizacja ośrodków władzy oraz kumulacja życia intelektualnego w Katowicach powoduje, że dominującą narracją w tej materii jest częstokroć „śląskocentryzm”, a nawet można by rzec „katowicocentryzm”.

Argument ten podnoszą także przedstawiciele Stowarzyszenia Beskidzki Dom, mówiąc o supremacji katowickiej części województwa i deprecjonowaniu jego wschodnich rejonów.

Jak podkreśla dr Tracz: „To niestety częsta, w moim odczuciu naganna praktyka, że Katowice są dominantą w narracji o regionie. I bynajmniej nie chodzi o odejmowanie należnej im roli stolicy województwa oraz głównego miasta konurbacji przemysłowej, ale o zachwianie proporcji, które powodują, że można odnieść wrażenie, iż wszystko co ważne, ciekawe i godne odnotowania działo i dzieje się wyłącznie nad Rawą. Takie miasta jak Gliwice, Bytom czy Rybnik, o Częstochowie czy Bielsku-Białej nie wspominając, prezentowane są w tak lakoniczny sposób, że można odnieść wrażenie, iż są to co najwyżej mało znaczące przedmieściami Katowic. Ów „katowicocentryzm” mający swoje korzenie jeszcze w II RP, a ugruntowany w czasach PRL, przekłada się nie tylko na narrację o regionie uprawianą przez katowickie elity, dziennikarzy czy szerzej ludzi pióra, ale również odbija się na działaniach edukacyjnych, a nawet badaniach naukowych.* Stąd rozumiem racje Stowarzyszenia Beskidzki Dom, choć uważam, że zmiana nazwy byłaby tylko zabiegiem semantycznym, który tak naprawdę niewiele by zmienił. *Bardziej wskazana byłaby decentralizacja zarządzania kulturą w taki sposób, by uwzględniono potrzeby peryferii kosztem centrum. Wydaje się, że do tej pory bywa niestety często odwrotnie.”

To ważny głos, który powinien zainicjować merytoryczną dyskusję może nie na temat zmiany nazwy, ale na temat rozwiązań systemowych, administracyjnych, które podkreśliłyby egalitarność wszystkich rejonów województwa śląskiego.

Dyskusja prowadzona w mediach ma jednak swój ciąg dalszy. W piątek, 22 lutego, na łamach Dziennika Zachodniego opublikowano oświadczenia Śląskiej Partii Regionalnej i Ruchu Autonomii Śląska, w których odrzucono pomysł zmiany nazwy województwa i podkreślono konieczność połączenia ziem śląskich, leżących obecnie w granicach województw śląskiego i opolskiego.

Na swoim facebookowym profilu Śląska Partia Regionalna zaznaczyła: „Dla nas ważniejsze od nazwy województwa są jego granice. Uważamy, że należy scalić podzielone dziś ziemie górnośląskie w jednej jednostce administracyjnej i naprawić błędy reformy z 1999 roku.”

Natomiast w oświadczeniu tejże partii zaznaczono, że środowiska śląskich regionalistów krytykują przeprowadzoną w 1999 roku reformę administracyjną głównie za to, że jej twórcy zlekceważyli więzi historyczne i kulturowe, a w wielu przypadkach także i wolę mieszkańców danych ziem, którzy zostali arbitralnie przypisani do nowych jednostek podziału administracyjnego. Jak czytamy w oświadczeniu: „W efekcie Górny Śląsk podzielony został między dwa województwa, a jego wschodnią część złączono w jednym administracyjnym tworze z ziemiami małopolskimi. Z perspektywy czasu oczywistym jest, że błędem było utrzymanie województwa opolskiego o niewielkiej populacji, należącego przy tym do najszybciej wyludniających się w Polsce.”

Czy powstanie nowe województwo

górnślaskie?

Regionaliści postulują konieczność scalenia podzielonych ziemie górnślaskich oraz podjęcie dialogu z mieszkańcami pogranicza śląsko-małopolskiego na temat tego, czy chcą oni pozostać w granicach województwa górnślaskiego, czy też nie.

W odpowiedzi na tę informację Stowarzyszenie Beskidzki Dom wydało swoje oświadczenie, w którym czytamy: „Co proponuje RAŚ I SPR dla małopolskiej części województwa śląskiego? Otóż, ziemie małopolskie, którymi RAŚ i SPR nie są zainteresowani, nie będą stanowiły proponowanego przez nich województwa górnślaskiego. Pozostałe małopolskie ziemie nazwane w oświadczeniu „śląsko-małopolskim pograniczem” (sic!) a nie terenami Małopolski w ramach woj. śląskiego powinny wybrać przynależność w drodze referendum.”

Zdaniem Stowarzyszenia Beskidzki Dom, śląskie partie uznały, że utworzenie województwa górnślaskiego będzie lepszym rozwiązaniem niż zmiana nazwy. Jak podkreślono w oświadczeniu: „W istocie chodzi o to, by nowe woj. górnślaskie, pozbywszy się ludności nieśląskiej składało się wyłącznie z terenów zamieszkałych przez Ślązaków oraz tych, którzy akceptowaliby polityczne pomysły RAŚ, a więc autonomii woj. śląskiego.”

A z tym inicjatorzy akcji mającej na celu zmianę nazwy regionu się nie mogą zgodzić. Ich pomysł zainicjował dyskusję, która może przerodzić się w debatę na najwyższym szczeblu dotyczącą wprowadzenia nowego podziału administracyjnego kraju. Czy tak się stanie?

Autorstwo: Magdalena Mikrut-Majeranek

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)